

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 250.

Leszno, czwartek dnia 29 października 1931 r.

Rok XI.

Na widowni.

Laval w Waszyngtonie — Mussolini w Neapolu i Grandi w Berlinie.

O wizycie franka i dolara — czyli o tem z czem premier francuski Laval pojechał do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Herberta Hoovera i z czem po konferencjach w Waszyngtonie powraca do swej ojczyzny — zamieszczamy specjalny artykuł na stronie drugiej. Na tem miejscu pragniemy zwrócić uwagę na dwa inne wydarzenia, które w stosunku do nich światła, jakie w mrocznej, dusznej atmosferze politycznej, rodzą się z niewątpliwych sukcesów Laval — odgrywają rolę złowróżnych cieni.

Temu wydarzeniom, które zaciemniają horyzont międzynarodowy, sięja nowy niepokój — jest wygłoszona w Neapolu mowa Mussoliniego, oraz wizyta jego ministra spraw zagranicznych p. Grandiego w Berlinie.

W pięknym, cudownie pięknym, niby raj (jeno swemi stosunkami gospodarczymi stanowiącym bodaj jego przeciwieństwo), Neapolu odbyła się piękna, wspaniała parada. Odbyły się uroczystości na cześć Głęcia marszu „czarnych koszul” na Rzym. Wzięło w nich udział podobno 300.000 ludzi. Do tak licznych tłumów wygłosił dyktator włoski przemówienie, jak zwykle patetyczne, pełne poczucia siły i dumy. Rozwijał znaczenie, sukcesy faszyzmu, podkreślał umocnienie pozycji Włoch.

Wprawdzie czarne koszule z biegiem czasu płożą, błogosławieństwo rządów faszystowskich są coraz mocniej kwestjonowane przez szybko wzrastające bezrobocie.

Mniejsze jednak o to. Niech sobie faszyści chwalebne dane stosunki, które chociaż już nie najlepsze, to jednak nie są gorsze od wielu innych. Niechże zachwycają się osobą, czynami swego dyktatora, który istotnie innych swych „kolegów fachu” o całe niebo przerasta. Mniejsza o sprawy wewnętrzne Włoch.

Gorzej, że ilekroć Mussolini dotknie się spraw zewnętrznych, stosunków międzynarodowych — zawsze wystąpienia jego wywołują zastrzeżenia, protesty, niepokój; zawsze słowa jego są pobrzakiwaniem szablów, lub jeszcze gorzej, „zgrzytem żelaza po szkło”.

Tak i tym razem. Wiele mówił o zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej, o tem, że ona odbywać się będzie w warunkach górowania nad wszystkim antagonizmom.

To prawda — kto ale temu winien? Szczerą, otwartą, żołnierską na to pytanie odpowiedź daje gen. francuska Fonville, którego artykuł zamieszczamy w dzisiejszym numerze na innem miejscu (str. 3-cia).

Dajej oświadczył Mussolini, jakoby odbudowa Europy mogła nastąpić dopiero po zmianie traktatów pokojowych — oświadczenie, jakby żywcem wyjęte z ust Hitlera, Hindenburga lub innego Treviranusa; i towar z wyraźnym stemplem „Made in Germany”.

Nie dziw. Przecież w tym samym dniu (onegdaj) co Mussolini w Neapolu, podpisywał się jego min. Grandi w Berlinie czułościąmi, komplementami pod adresem Niemiec.

Po konferencji ministra Grandiego z oficjalnymi przedstawicielami Niemiec wydano onegdaj lakoniczny komunikat oficjalny, w którym mówi się, że „skuteczne zwalczanie kryzysu światowego nie może się dokonać bez współpracy zainteresowanych mocarstw” i podkreśla się „serdeczność i otwartość, jaką nacierowane były wyczerpujące rozmowy”. Jak się ko-

resp. berl. „Kurier Warszawski” dowiaduje w rozmowach które dotyczyły głównie kwestji gospodarczych, minister chciał urzucić podobno propozycję odnoszącą się do gospodarczego stanowiska Niemiec i Włoch na Bałkanach. Grandi wskazał, że Włochy zainteresowane są bardzo stosunkami gospodarczymi Niemiec na Bałkanach. Rzeczono Włochy zaniepokojone są, iż Niemcy, po porozumieniu gospodarczym z Francją, zechcą umocnić swe wpływy gospodarcze na południu i wschodzie Europy.

Podczas rozmów z kanclerzem Brüningiem Grandi poruszył miał podobno obszernie kwestję rozbrojenia i reparacji i długów wojennych.

Wprawdzie dzisiejszy (28. paźd.) „Express Paryż” każe nam się pocieszać, że te rokowania miały charakter akademicki i abstrakcyjny, że to to były „rozmowy bez znaczenia”.

Niestety, wiemy dobrze, że właśnie — bez znaczenia (lub o znaczeniu odwrotnem) są zapewnienia optymistyczne prasy sanacyjnej, która zarówno na stosunki zewnętrzne, jak i wewnętrzne zwykła spoglądać przez różowe szkiele, zwykle jest dobrej myśli („być może”, „radosna twórczość”, która poprzedziła kryzys i bezrobocie) lub wogóle nie nie myśli.

Uzupełniające się: mowa Mussoliniego skierowana przeciwko traktatom oraz oświadczenie Grandiego, jakoby odbudowa Niemiec (które przedewszystkiem zajęte są odbudowaniem niebezpiecznego dla pokoju militarysty) była głównym warunkiem usta-

bilizowania (?) się stosunków Europy i całego świata; jego uznanie dla osoby Brüninga (spiskującego także przeciwko Polsce) — świadczy, że polityka Włoch (na których przyjaźń dla Polski swego czasu tyle budowano) idzie w kierunku wogóle dla pokoju, a specjalnie dla nas niebezpiecznym.

Tak więc te światła, któreby pośrednio i dla Polski wykrywać można z konferencji waszyngtońskiej — znajdują pewną, znaczącą przeciwwagę w oświadczeniu Mussoliniego oraz w berlińskiej wizycie Grandiego.

Zresztą, bliższe rozpatrzenie się w tem, co miało miejsce w Ameryce, wsłuchanie się w echa prasowe wizyty Laval i oświadczenie Boraha — doprowadza do wniosku, że owe światła nie są zbyt jasne, że nie są tem słońcem, jakiego wyłonienie się z chaosu wielu przewidywało. (sm.)

—o—

Zwycięstwo zdrowego rozsądku w Anglii.

Dotychczasowe obliczenia wyniku wczorajszych wyborów do angielskiej izby gmin wrożą wielkie zwycięstwo konserwatystów nad czerwoną partią pracy (socializujący a nawet bolszewizujący lewcowcy). Dalsze wiadomości nadejdą dopiero w ciągu dnia dzisiejszego, tak, iż ost teczny wynik wyborów angielskich podamy w następnym numerze.

London, 27. 10. (PAT.) Agencja Reutersa podaje: London oraz jego okolice toną w gęstej mgłę, nie przyczynia się to jednak do zmniejszenia ożywienia przy urnach wyborczych, do których wyborcy spieszą od godziny 7 rano, aby oddać głos w wyborach najdonioslejszych dla Anglii z dziedziny tego kraju.

London, 27. 10. (PAT.) Snowden wstosował dziś odezwę do obywateli, w której apeluje do nich, aby zapewnili potężną większość rządów nrodowemu celem pokozania światu, że istnieje jeszcze odwaga angielska.

London, 27. 10. (PAT.) Wczoraj wieczór, grona złożona z około 400 komunistów wywołała w White Chaple zaburzenia, śpiewając „Czerwony sztandar” oraz zaczepiając publiczność. Policja przy użyciu pałek rozproszyła manifestantów.

London, 27. 10. Definitywne wiadomości o wynikach wyborczych w najważniejszych okręgach

znane będą dopiero w ciągu środy. — Dotyczy to przedewszystkiem okręgów, w których kandydaci Mac Donald, Churchill, Simon i Snowden. W okręgach tych walka wyborcza będzie niezwykle zysztą.

Uprawnionych do głosu w całej Anglii jest 29523692 osób. W tej liczbie 15514847 mężczyzn i 15000745 kobiet.

London, 27. 10. (PAT.) Wybory, które się dziś odbyły w całej Anglii, minęły spokojnie. Część mała, która panowała w Londynie i środkowej Anglii, znacznie utrudniała przebieg akcji wyborczej i osłabiła frekwencję. Głosowanie trwało od 8 rano do 8 wieczorem.

Pierwsze wyniki ogłoszone zostały o godzinie 10-tej wieczorem. Znamienne są rezultaty w okręgu silnie przemysłowym w pobliżu Manchesteru, mianowicie w Salford, gdzie 3 mandaty posiadane dotąd przez Labour-Party zostały wszystkie zdobyte przez konserwatystów. Wśród dotychczasowych posłów, którzy przepadli w tym okręgu są znani przewodcy związków narodowych: Ben, Tillet i Haycock.

Według dotychczasowych wyników (godzina 1-sza w nocy) wybrano 56 konserwatystów — 6 członków Labour Party — 14 liberałów oraz 8 członków grupy Simona.

—o—

Kościół a państwo.

Zamieszczony pod tym tytułem w onegdajszym numerze „Głosu” artykuł wstępny, wywołał silne wrażenie szczerością, konsekwencją, siłą swych argumentów. Zawierają one oczywiście prawdę, która chociaż tak długo, uporczywie była zapomniana i niedoceniana, musi ostatecznie wszędzie zwyciężyć.

Wszędzie — bo nawet w bolszewji, zaczynają się na nią otwierać oczy. Właśnie co do zmiany nastrojów, poglądów w Rosji bolszewickiej, która najdalej od religji odeszła (i najgłębiej stożyła się w bagno z niedzy i zdżiczenia) zamieszcza paryska „Socialistycznej Wiestnik” następujące, wcale znajmienne urywki z listu robotnika sowieckiego, który, między innemi pisze:

„...Dużo wśród robotników jest ludzi religijnych i nie tylko wśród starców i kobiet, lecz i wśród młodzieży. Dawniej taki robotnik „szukał prawdy” w Kościele, partji, obecnie woła pójść do cerkwi, lub na różne zebrania, które urządzają apostołowie różnych sekt ewangelicznych, lub zwolennicy cerkwi. A ponieważ ci religijnie usposobieni, robotnicy i pć przestają, i ubierają się przyzwyczajeni i pracują pilniej, więc w stosunku do nich rośnie szacunek ze strony wszystkich kolegów, a nawet administracji. Administracja bowiem zaczyna rozumieć, iż lepiej mieć do czynienia z takim uczciwym i pracowitym robotnikiem, niż z pijakiem-komosoimem, który nie bardzo śpieszy się do pracy, wołając, zamiast tego wyciągać od władz różnego rodzaju ulgi”...

Burze we Włoszech.

Rzym, 27. 10. (PAT.) — W całym kraju panują śloty, deszcze i burze. W Genach szalała na wybrzeżu gwałtowna burza.

Fale urosły liczne barki i wtargnęły na wybrzeże, zalewając niżej położone domy i dotykając do

W okolicy Bergamo wylały w następstwie ulewnych deszczów, rzeki, zalewając drogi, linie kolejową i przerywając komunikację.

Groźba zakłócenia na Dalekim Wschodzie.

Wiedeń, 27. 10. — „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Mukden: Tutęjsze kółka japońskie liczą się z możliwością nowych powstania wojennych w rejonie Cichaku.

Rząd chiński otrzymuje od Sowietów większe przysyłki broni i amunicji.

Walki podjazdowe w Mandżurji przybierają tak znaczne rozmiary, że miejscowe władze wojskowe japońskie zapewniają, że nie będą mogły opuścić Mandżurji w terminie przewidzianym przez Ligę Narodów.

Stacja kolejowa Maolin i inne zostały obsadzone przez grupy bandytów chińskich.

Do Czang-Chun odeszły silne oddziały japońskie, celem wzmocnienia tamtejszej załogi. (PAT.)

Paryż, 27. 10. (PAT.) — Omawiając mietopowodne interwencji Ligi Narodów w kwestji załogi chińsko-japońskiej, prasa widzi w tem dowód niemocy tej instytucji i jej kompletną nieużyteczność.

Czy nie lepiej byłoby — pisze dziennik „Le Petit Bleu” — zamiast placenia ofiarnych sum Tunkjo-narjuszom Ligi Narodów zamknąć ją prosto, wywieszwszy nad wejściem napis: „Zamknięto z powodu bankructwa”.

..Ofiary samochodów w Stanach Zjednoczonych. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. b. w Stanach Zjednoczonych straciło życie wskutek wypadków samochodowych 14.000 osób. Pociągające jest to najmniej, że według danych statystycznych amerykańskich, towarzystw ubezpieczeń, liczba powyższych śmiertelnych wypadków samochodowych jest o 3.900 mniejsza od wypadków takich w ciągu tego samego czasu roku ubiegłego.

Frank z wizytą u dolara.

Podróż amerykańska premiera Laval. — Serdeczność tłumów i ostrożność prasy. — „Najpotężniejszy Francuz po Napoleonie”. — Wpływy wielkich banków amerykańskich. — Przewaga Francji. — Czego chce Borah? — Stany Zjednoczone przestają się izolować.

Premiera francuskiego, Piotr Laval, przybywający z wizytą do Stanów Zjednoczonych, witano tam w sposób manifestacyjnie serdeczny i uroczysty. Z gigantycznych domów Nowego Jorku padały na głowy gości deszcz wężów papierowych i skrawków papieru, w oknach mimo wczesnej pory ukazywały się dziesiątki tysięcy uśmiechniętych twarzy, na ulicach był tłok. To samo powtórzyło się potem w Waszyngtonie.

W przeciwstawieniu do tego kampania prasowa, planująca akompaniament do domowej wizyty, była nastroszona po obu stronach Atlantyku na ton ostrożny, a nawet sceptyczny. „Times” paryski radził nie oczekiwać matymiaszowych konkretnych rozwiązań. Prasa amerykańska pełna była zastrzeżeń, mimo, że wyrażała swą sympatię i uznanie dla osoby premiera Francji.

A jednocześnie po obu stronach Atlantyku konstatawano zgodnie domosłość samego faktu. „Washington Herald” pisał: „P. Laval jest najpotężniejszym Francuzem od czasów Bonaparte’a, a Francja od 120 lat nie była nigdy tak potężna, jak w obecnej chwili”. A p. Laval w mowie wygłoszonej w ratuszu nowojorskim mówił, że „rząd amerykański dlatego zwrócił się do Francji, bo wśród ogólnego zamętu pozostała zdrowa... Wśród świata, opanowanego przez zwątpienie — mówił dalej — nasze dwie wielkie demokracje powinny łącznie szukać środków, mogących przywrócić spokój i równowagę — i zasłusować je”. A równocześnie mówił o ostrożności polityki francuskiej, o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa. Potężny i przeświadczony o swej potęgę Frank przybył do potężnego jeszcze, lecz chwiejącego się i zaniepokojonego Dolara.

Dwie największe dziś potęgi świata postanowiły naradzić się w sprawie światowego kryzysu ekonomicznego, w kwestii coraz to powszechniejszej ucie-

czki państw od złota i porozumień się w przygotowywanym przez Hoovera planie przedłużenia moratorium na odszkodowania niemieckie i drugi międzynarodowy smutny Wall-Street, dziesiątka wielkich banków nowojorskich, zagrożonych kryzysem zaufania i wycofywaniem się, chce wycofać olbrzymie kredyty, ułożone w Niemczech i w innych krajach, spodziewając się, że po skróceniu wierzycielności państwowych znajdą się przedzie pieniądze na pokrycie wierzycielności prywatnych świat polityczny amerykański, wobec olbrzymiego deficytu w budżecie, nie chce zrezygnować z wpływów z tego źródła. W sporze tym jednak Wall-Street okazała się silniejsza.

Sytuacja światowa, kryzys amerykański w momencie wizyty francuskiej wciągają Amerykę, izolując się od chwili zakończenia wojny, w obręb spraw europejskich, wykazują łącznie z związkiem wszystkich problemów światowych. W ten sposób na stół obrad w zamkniętym szczelnie Białym Domu wkroczyła polityka.

I tu różnice opinii są znacznie większe, niż w dziedzinie ekonomicznej. Francja wzamian za nowe ustępstwa dla Niemiec żąda od Ameryki gwarancji bezpieczeństwa, których nie uzyskała w r. 1919. Stany Zjednoczone znowu żądają ograniczenia zbrojeń, a głoszą parlyzant polityczny, sm. Borah, wysuwa postulat rewizji traktatów — możliwe, że w tym celu, aby wzmocnić stanowisko Hoovera na innych odcinkach rokowań i aby drogą targów skłonić Francję do obniżenia żądań politycznych.

W każdym razie, okres podróży premiera francuskiego, który tak mało okazał się dotąd skłonności turystycznej, oznacza mały rozdział w dziejach rozwoju stosunków powojennych. Cechami jego są przewaga Francji i powrót Stanów Zjednoczonych do aktywnej polityki światowej — w Genewie, w Bazylei, w Nowym Jorku.

Z Sejmu.

Podatek przemysłowy. Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się w środę o godz. 4 popoł. obejmuje szereg spraw mniejszej wagi, które zapewne nie wywołają dłuższych i zasadniczych dyskusji. Wśród pierwszych czytań natomiast znajduje się sprawa, która wróciwszy z komisji wywoła dłuższą debatę, a mianowicie projekt ustawy zmieniający dotychczasowe przepisy o podatku przemysłowym (obrotowym).

60 milionów pożyczki dla Austrii.

W Wiedniu ogłoszono oficjalny komunikat, iż Bank Francji wyraził zgodę na udzielenie kredytu w wysokości 60 milionów szylingów w dewizach dla Banku Austrii.

Kłopoty Waldemarasa.

Były dyktator marzy o pójściu na emigrację, o ile uniknie więzienia.

Kowno, (PAT.) „Lietuvos Zinios” donoszą że Waldemarasa zamierza wyjechać na parę lat do Ameryki.

Wyjazd ten byłby możliwy jedynie w razie zapadnięcia uniewinniającego wyroku na Waldemarasa w sprawie przywłaszczenia sobie kwoty 50.000 koron duńskich.

Proces ten odbędzie się na początku roku przyszłego.

28 miliardów zł na koleje.

„The Railway Age” — wielki miesięcznik kolejowy nowojorski podaje, że w ciągu roku 1931 Kanada, Meksyk i Stany Zjednoczone wydały przeszło 2 miljardy 100 milionów dolarów na inwestycje swych sieci kolejowych. W roku bież. Kanada i Stany Zjednoczone prelinowały około 900.000.000. Meksyk około 100.000.000. Razem więc w ciągu dwu lat na inwestycje kolejowe wymienione państwa amerykańskie wydadzą razem 3 miljardy dwieście milionów dolarów, co wyniesie złotych polskich — przeszło 28 miliardów.

W Niemczech.

Starcia z komunistami. Berlin, 26. 10. (PAT.) W westerfalskiej miejscowości Gelsenkirchen doszło ubiegłej nocy do krwawego starcia między patrolem policyjnym a grupą komunistów. Zatrzymane komunisty odpowiedzieli salwą strzałów rewolwerowych. Dowodzący patrolem wachmistrz policji, trafiając 5 kulami, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W ciągu nocy policja obsadziła miejscowy Dom Ludowy, w którym mieści się biuro partii komunistycznej. Aresztowano przylem 10 komunistów. Dom zamknięto i oplotowano. W wyniku dalszych dochodzeń policja aresztowała 40 osób.

Bunt więźniów. Berlin, 27. 10. (PAT.) — W jednym z zakładów karnych w Hamburgu wybuchł wczoraj bunt więźniów.

Zbuntowani więźniowie zabarykadowali się w celach a podpalili sienniki. Dozorcy z rewolwerami w ręku musieli przemocą wyłamać drzwi, aby pokonać opór zbuntowanych.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEŁDA.

gp) Dziś dn. 28. 10. 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	89 ⁵ / ₈ 34
Funt angielski	1	34.68
Frank francuski	100	34.98
szwajcarski	100	174.32
Marka niemiecka	100	207.21
Gulden wiedeński	100	175.42

gp) **Fabryki wagonów i lokomotyw.** W fabrykach budowy lokomotyw stan zatrudnienia pogorszył się gdyż kończy się wykonanie ostatnich lokomotyw, zamówionych przez zagraniczne koleje. Nowe zamówienia zagraniczne są bardzo wątpliwe, gdyż pomimo że jakość i ceny polskich parowozów są konkurencyjne, nie można uzyskać żadnej dostawy. Na pogorszenie się sytuacji wpływa również fakt, że przyszłe zamówienia ministerstwa komunikacji będą zmniejszone. Fabryki budowy wagonów mają słabe zatrudnienie z powodu niedostatecznej liczby zleceń na wagony dla polskich kolei, wyjąwszy jedną fabrykę, która ma zamówienia na zasadzie umowy długoterminowej. Stan zatrudnienia poprawił się co najmniej wskutek tego, że wzrosło nieco w jednej fabryce zatrudnienie w dziale wagonów towarowych, dzięki uzyskaniu zlecenia dla kolei sowieckich, w innej zaś fabryce w dziale wagonów osobowych nastąpiła pewna poprawa, dzięki wykonywaniu zamówienia na 10 wagonów restauracyjnych dla Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych.

gp) **Polskie wytwórnie lin stalowych** mają zatrudnienie około 60 proc. stanu normalnego i przewidują, że praca będzie utrzymana w tych rozmiarach do końca roku bież.

Wobec spadku funta.

Aktualne zalecenia Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

W związku z załamaniem funta angielskiego, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zaleca eksporterom polskim, którzy zawarli kontrakty na terminowe dostawy do Anglii, ażeby wykonali wszelkie z tych kontraktów wypływające zobowiązania, przyczem wskazane jest, aby dążyć w każdym poszczególnym wypadku w drodze przyjaznego porozumienia z odbiorcami angielskimi do bonifikaty strat, wynikłych ze spadku funta. W wypadkach regulacji zobowiązań towarowych, opiewających na funty angielskie według relacji nominalnej, ze strony odbiorców angielskich, Izba zaleca wierzycielom polskim zgłoszenia odpowiedniego zastrzeżenia, celem zabezpieczenia sobie na przyszłość możliwości dochodzenia roszczeń o odszkodowanie w wypadku ewentualnej rewaloryzacji waluty angielskiej etc.

W odniesieniu do transakcji towarowych zawartych w walucie angielskiej z innymi krajami poza Anglią, w wypadku gdy domniemana intencja kontrahentów było przyjęcie w kontraktach waluty, efektywnie wymienianej na złoto, eksporterzy mogą się domagać od swoich dłużników odszkodowania za straty na kursie funta, a w razie rozwikłania krajo-

wych transakcji handlowych, zawartych w walucie angielskiej, Izba zwraca uwagę na możliwość poddania tych sporów orzecznictwu sądu arbitrażowego, ustanowionego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, który wyrokować będzie odpowiednio sprawie i bez regulaminowych obciążeń kosztami postępowania. Izba uważa za pożądane, by przyszłe transakcje eksporterów były w miarę możliwości zawierane w walucie polskiej. W razie gdyby wprowadzenie w walucie polskiej do umów nastrożało trudności, Izba zaleca, by kontrakty umów zawierały klauzulę zabezpieczającą przed stratami na kursie. Izba wyraża eksporterów polskich, aby nie zrażając się obecnymi komplikacjami w obrocie towarowym z zagranicą, dążyli wszelkimi staraniami do utrzymania eksportu w niesłabnących rozmiarach.

Bezrobocie w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych na obszarze Niemiec w okresie od 1 do 15 października r. b. wyniosła 4.484.000 osób. Od ogłoszenia ostatniego sprawozdania ilość bezrobotnych wzrosła o 129.000.

Zbliża i zdaleka.

* **Nowy polski attaché wojskowy w Finlandii.** W najbliższych dniach udaje się do Finlandii nowy mianowany attaché, pułk. Jarszewicz. Dotychczasowy attaché, kol. Chodacki został, jak wiadomo, odwołany.

* **630 tysięcy bezrobotnych we Francji.** Według ostatnich notowań statystycznych we Francji w chwili obecnej pozostaje bez pracy 630 tysięcy bezrobotnych. Położenie w górnictwie francuskim ulega bardzo znacznemu pogorszeniu. W niektórych kopalniach praca trwa tylko 3 dni w tygodniu. Sfery społeczne domagają się od rządu poczynienia energicznych kroków w celu zwalczania wzrastającego o dnia na dzień bezrobocia i zmiany dotychczasowego systemu w ubezpieczeniach robotników na wypadek bezrobocia. (PAS.)

* **Prace zakonów w Hiszpanii.** „Osservatore Romano” otrzymał z Madrytu wiadomość, że „Federacja przyjaciół oświaty” rozpowszechniała ulotki, nakazujące wymownie, jak obywateli jest praca, prowadzona przez zakony i kongregacje religijne w Hiszpanii. Do szkół, kierowanych przez te kongregacje, uczęszcza ogółem 287.078 uczniów. Polowa ich otrzymuje wychowanie bezpłatnie. Ta olbrzymia liczba tłumaczy, dlaczego rząd hiszpański zażądał by kongregacje religijne konfaliowały tymczasowo swą pracę.

* **Ubezpieczenie górników polskich w Belgii.** W dniu 29 b. m. wznowione zostaną w Brukseli rokowania polsko-belgijskie w sprawie ubezpieczeń społecznych górników — Polaków, zatrudnionych w kopalniach belgijskich. Rokowania te, rozpoczęte w czerwcu r. b., mają na celu odpowiednie zabezpieczenie na wypadek starości, niezdolności do pracy lub śmierci około dwudziestotysięcznej rzeszy robotników polskich, zatrudnionych w górnictwie belgijskim.

* **Gajda aresztowany.** Przywódca faszystów czeskich pan. Gajda wygłosił na wiecu swego stronnictwa przemówienie, w którym przekroczył ustawę o ochronie republiki. Policja więc rozwiązała. Gajdę aresztowano, lecz po stwierdzeniu identity został wypuszczony go na wolność jako polak.

* **Brylantowy jubileusz Czerwonego Krzyża w Anglii.** Brytyjskie T-wo Czerwonego Krzyża obchodziło w dniu 20 października 1931 r. 75-olecie swego istnienia. Z okazji tej uroczystości, protektor tego Towarzystwa książę Jorku nadesłał depeszę gratulacyjną i dar w wysokości 200 funtów szterlingów.

* **Analfabeci w Stanach Zjednoczonych Ameryki.** Według ostatniego spisu ludności Stanów Zjednoczonych, znajduje się tam 4.283.758 osób, liczących ponad lat 10, które nie umieją czytać i pisać. Wynosi to zaledwie 4.3 proc. całej ludności Stanów Zjednoczonych.

* **Burza w Hiszpanii.** Madryt, (PAT.) Gwałtowna nawałnica wyrządziła poważne szkody w rozmaitych dzielnicach miasta. Dachy z wielu domów zostały porwane, wiele drzew wicher powyrwał z korzeniami.

* **Wybuch w fabryce dynamitu.** Paryż, (ATE.) Eksplozja miała miejsce w magazynie napalmionym bawelną strzelniczą. Z 250 zatrudnionych w fabryce robotników było w chwili wybuchu obecnych załadowanych 10. Jeden z nich został zabity na miejscu, dwaj odnieśli ciężkie obrażenia, a pozostałych pięciu, leższe.

* **Zwłokanie tramwajów.** W ciągu bieżącego roku znów zanikło jedenaście linii tramwajów z ulic Paryża. W ciągu więc ostatnich lat pięciu już 34 paryskie linie tramwajowe przestały istnieć. Tak samo słopnowo mają zniknąć i inne tramwaje, okazując się bowiem coraz dobitniej, że krzącać po szynach tramwaje nie dadzą się pogodzić z nowoczesną komunikacją samochodową. Miejsce ich mają zająć autobusy z miejscami na 50 osób. W ten sposób za lat kilka ostatnie szyny tramwajowe uśnieją będą z ulic stolicy Francji. A zatem po koniach przyszedł koleś na tramwaje.

* **Zawartość soli w morzach i oceanach.** Jak obliczono, morza i oceany kuli ziemskiej zawierają tyle soli, że gdyby wysychy, to z soli, która po nich pozostała, mogłaby utworzyć ład czteremacie z pół raza większy od Europy.

Agitacja przed konferencją rozbrojeniową.

Zła wola Niemców oraz ignorancja Anglików i Amerykanów.

Konferencja rozbrojeniowa, ściślej zaś mówiąc, konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń, ma się odbywać w Genewie 2 lutego 1932 r. Pozostaje zatem jeszcze cztery miesiące do terminu jej otwarcia. Ale agitacja już się rozpoczęła. Nie u nas, we Francji, co prawda, gdy my czekamy ze spokojem, ale zagranicą, a agitacja ta — powiedzmy to od razu — skierowana jest przeciwko Francji. Nie mówi się o prawdzie o nas, nie wymienia się Francji, ale ślepy nawet dojrzy, iż obiektem ataków jesteśmy my. Droga zresztą propagandy ustępuje się przekonaniu, że utrzymujemy siły zbrojne, przewyższające nasze potrzeby, że czynimy to w celu zapewnienia sobie hegemonii militarniej w Europie. Ze argumentacją tego rodzaju opiera się na fałszywych założeniach, przekonani są o odrazu.

Obowiązują u nas służba jednoroczna w szeregach armii czynnej i w razie wojny dalszy to nam dwa kontyngenty po 100.000 ludzi mniej więcej. Oto podstawa i fundament naszej armii czynnej. Do tego należy dodać wojska kolonialne, stacjonowane w metropolii. Czyli to kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wszystkie te siły razem wzięte nie wystarczają jeszcze do jednoczesnego ubezpieczenia naszych dwóch frontów: północno-wschodniego i południowo-wschodniego.

Cóż tymczasem widzimy na naszej granicy od północno-wschodu? Niemcy, których Reichswehra liczy 100.000 ludzi wprawdzie, lecz rezerwy które, t. j. zwolnieni wcześniej ze szeregów, liczą ok. 250.000 ludzi (od r. 1919). A gdzie jest Schuppo, która liczy ok. 150.000 wyćwiczonego wojskowego żołnierza? W sumie mamy przeto prawie 500.000 żołnierzy uzbrojonych i wyćwiczonych, jak mało która armia w Europie. Oto siły, które Niemcy mogą rzucić od razu na naszą granicę.

A gdy przyjrzymy się naszej granicy od południowo-wschodu, ujrzymy Italię, która dysponuje 300.000 ludzi w służbie czynnej w focie i 150.000 w zmie-

dzieli 18-miesięcznemu okresowi służby w szeregach. Poza tem dysponuje Italią milicją, której kadry gromadzą ok. 300.000 przygotowanego do służby czynnej żołnierza. Po drugiej stronie Alp stoi zatem w pogotowiu 600.000 ludzi w lecie, a 450.000 w zimie.

A wasi rezerwiści? — odpowiadają nam. Naszej rezerwy nie można zaliczyć do armii linowej, dziesięć miesięcy służby nie wystarcza dla wykształcenia żołnierza. A gdzie czas konieczny dla zmobilizowania, do skoszarowania i ostatecznego przeszkolenia? Tymczasem Niemcy mają swój „Helm Stalowy“ i inne organizacje przygotowawczo-wojskowe, które istnieją wbrew traktatowi Wersalskiemu.

A zatem ma nastąpić z południa, ani ci ze wschodu nie mają prawa zarzucać nam nadmiaru zbrojeń. Jest to czynią, wykazują świadomą złą wolę. Anglię i Amerykanie, popierając lub tolerując agitację tego rodzaju, popielają grzech ignoracji zupełnej. Zresztą państwa te nie mają granic lądowych do obrony, nie wytrzymują trzech miesięcy w ciągu jednego stulecia. A bezpieczeństwo ich brzegów bierze ołbrzymie floty. Nie mają one tak samo racji, posażając nas o zbrojenia, jak nie melibysmy my tej racji, zarzucając im nadmiar zbrojeń na morzu.

Mimo to, kampania przeciw „militaryzmowi“ francuskiemu prowadzona jest z zaciętością, ze złą wolą u jednych, z ignoracją u drugich. A jeśli tak się dzieje, podłożem tej całej kampanii jest zazdrość zawistna. Wszyscy zazdrości Francji tej moce, którą, którą zajmują obecnie. Jedni nie mogą przebaczyć jej bogactwa, dobrobytu i ładu na widok własnej anarchii, bankructwa i nędzy, drudzy — chcieliby odebrać jej złoto, które zapewnia swobodę ruchów i spokój o jutro. Oto właściwe podłoże kampanii antyfrancuskiej. Ale — niech i tak będzie... racja jest po naszej stronie.

General Fonville.

Powrót Laval.

Nowy Jork, 27. 10. (PAT.) Premier Laval odbywa podróż powrotną do Francji również na pokładzie okrętu „Le de France“.

Niemoc Ligi Narodów.

Paryż, 27. 10. (PAT.) W niepowodzeniu interwencji Ligi narodów w kwestii załagru chińskiego państwa widzi dowód niemości tej instytucji i jej kompletną nieużyteczność. Czy nie lepiej byłoby, pisze dziennik „Le Petit Bleu“ — zamiast placenia olbrzymich sum funkcyjnarzom Ligi narodów, zamknąć ją porostu, wywieświsić nad wejściem napis: „Zamknięto z powodu bankructwa“.

A u nas?

Propagator t. zw. „małżeństw koleżeńskich“ zmienił zdanie.

Prasa zagraniczna donosi, że Ben Lindsey, znany dzielnik dla nieletnich w Derver w Stanach Zjednoczonych, autor słynnej książki p. t. „Bunt młodzieży“ i kapłan rzeźniczy tak zw. małżeństw koleżeńskich, zmienił naele swoje dotychczasowe poglądy.

W nowej swej książce — jak donosi prasa amerykańska — oświadczył się przeciwko wszelkim rodzajom wolnej miłości oraz orzecw małżeństwom kontraktowym, koleżeńskim i zawierającym na próbę i wypowiedział się za koniecznością bezwarunkowej

ochrony kobiety i dziecka przez związek małżeński o charakterze trwałym.

W ten sposób spotyka zawód tych wszystkich, którzy powoływali się na zdanie sędziego Lindseya, aby uzasadnić małżeństwa na próbę i rowody, jak to czynił niejednokrotnie w swych artykułach Boy-Zelenski. Ciekawa jest rzeczka, czy i obecnie ci panowie będą powoływali się na autorytet sędziego Lindseya? (KAP.)

Ograniczenie produkcji cynku a rynek pracy.

Komitet Międzynarodowego Kartelu Producentów Cynku ograniczył ponownie produkcję tego metalu o 5%, co wynosi 55 tysięcy ton.

Obniżka ta będzie miała oczywiście wpływ na ogólne położenie na Górnym Śląsku, a w szczególności na stan rynku pracy. (PAS.)

Samolot bez skrzydeł.

Moskwa. (P. A. T.) Ajen ja „Tass“ podaje, iż grupa sowieckich specjalistów lotniczych przy Avachimie skonstruowała po 3 letnich doświadczeniach samolot bez skrzydeł, unoszący się w powietrzu jedynie przy pomocy śmigła. Samolot ten nie potrzebuje specjalnego lotniska do lądowania i wykazuje dużą równowagę.

— Ja nie wiem, Mikołaju Iwanowiczu. Ja... nas nie uczyli na pensji... takich wyrazów. I wogóle ja po niemiecku bardzo kiepsko... Zawsze mnie żeby bolaly, kiedy profesor języka niemieckiego wchodził do klasy.

— Jakto?... Mówilas przecie, że się uczyłas.

— Uczyłam się, to prawda, ale umiem tylko słowa salonowe. Jeśli chodzi o coś domowego, albo żeby się z kimś przywitać i spytać o pogodę.

— Dziwna historia... Sam przecie słyszałam, jak deklamowałaś wiersze me po naszymu.

— To po francusku. Jeśli trzeba będzie gadać po francusku, zobaczysz, co potrafię.

— Ładny bajc... W Niemczech po francusku. Tu cię za francuski mogą do kozy wpakować. Szwab kocha francuza jak pszczoła w ciastnej ulicy, a kocha jak muchę w barszczu. Hej, tragarz! — krzyknął kupiec. — Gut morgen. Jak się wabisz?...

Kommentz Nasze walizy. Bringenz! Sakwojaże... — O widzisz mówisz po niemiecku... i świetnie.

— Dziesięć słów całego kramu. Daleko z tem zajdziesz... O wódki jeszcze potrafię pomówić po szwabsku, bo znam wszystkie restauracyjne słówka, ale o innych mam zielone pojęcie. Hej, herr tragarz! Herr — to u nich pan. Jak powiem grzeczniej, może będzie lepszy skutek... Herr tragarz! Nie idzie, bajdak! Wlazł do innego wagonu. Czyżby trzeba było dzwigać samemu?...

Zabieraj poduszki, a ja wezmę sakwojaże... Biorze! Czego stoisz, jak małowana? — Ale, bo dużej poduszki nie mogę przecisnąć przez drzwi. Trzeba by będzie wynieść po kole.

— Bo też po diabła było brać, aż trzy poduszki. — Nie mogę spać na jednej. Kark mi drętwieje. A wreszcie, czy wiesz, gdzie jedziesz? Może tam wcale nie używają poduszek... —

— Rzuć te poduszki. Daj, ja je wyciągnę... A ty pchał miło z tyłu, przedzie... O, tak. Przecież tu komora. Jeszcze nam pludry zaczyna pruć poduszki i szukać w nich czego. Toż to całe pierzynę. Pomy-

Coraz więcej kobiet niż mężczyzn.

Według najnowszych statystyk, w rozmaitych krajach stwierdzono znaczną przewagę liczebną kobiet nad mężczyznami.

Największa przewaga istnieje we Francji i w Niemczech, gdzie jest o 2 miliony kobiet więcej. Także w innych krajach jak w Polsce, Austrii, Hiszpanii i w krajach skandynawskich oraz bałkańskich statystyka ustaliła, że w ostatnich czasach przyszło na świat znacznie więcej dziewczyn, aniżeli chłopców.

Natomiast w Ameryce, w Afryce i w Azji ilość kobiet i mężczyzn jest mniej więcej równa, a w Australii i w Rosji azjatyckiej przeważają mężczyźni.

Różowa zaraza.

Nowa groźna epidemia grasuje w Anglii. Ze Szkocji nadchodzą alarmujące wiadomości o nowej epidemii wśród niemowląt. Szczególnie dotknięte są epidemją okolice Tyntside i Newcastle.

Ciekawe sprawozdanie o epidemii ogłosił w prasie angielskiej dr. J. Spence z New Castle. Lekarz ten pisze, że epidemia przejawia się puchnięciem rąk i nóg i jest szczególnie groźna dla niemowląt, gdyż kończy się w tym wieku prawie zawsze śmiercią.

Świat lekarstw nie wykrył jeszcze przyczyny nowej groźnej epidemii. W Anglii nazywają chorobę zarazą różową. U dzieci starszych i dorosłych ma ona te same początkowe objawy, ale dalszy przebieg jest inny. Choroba niszczy szybko organizm niemowlęcia, które zwykle umiera z wycieńczenia ogólnego, bólu i bezsenności.

Z dziedziny głupoty.

Kosmetyka chirurgiczna dla zwierząt. Klinika chirurg. dla upiek. i poprawiania fizjonomij pśes. i kotków powstała w Paryżu. Klientela jej należy do „wytwornego świata“ i przyjeżdża na operacje w pięknych limuzynach w towarzystwie niemieńskich pań. Założycielem kliniki jest dr. Mery, który wydał nawet obszerną pracę o rasowych cechach zwierząt domowych. Dr. Mery podejmuje się na życzenie właścicieli „korygować“ fałszywe i fizjognomiczne brysy czy kizy, oraz doprowadzić ich kształty do „idealu“ rasowego.

Najrealistycznym faktem jest jednak to, że Dr. Mery utrafił w życie snobizm ludzi bogatych i zbiega nietylko „laury“, lecz i wysokie honoraria za swe zabiegi chirurgiczne.

W jak mieszkańcy wysp Tahiti rozwiązały kryzys gospodarczy. Kryzys gospodarczy panuje również i na wyspach Tahiti. Znekani opłakanymi skutkami kryzysu wyspiarze, zamast uciekania się do mów i konferencji, znaleźli nader proste wyjście z sytuacji: kierujące ich koła wdały bowiem odeszwę, nawołując ludność do „powrotu do barbarzyństwa“. To znaczy Tahitanie mieli porzucić stroje europejskie i domy budowane, samochody ciężarowe i wszystkie inne dobrodziejstwa cywilizacji i zadowolić się uprawą małego pola jedynie na potrzeby własne oraz chłodzić, jak dawniej, nago. Władze francuskie — jak wiadomo wyspy znajdują się pod protektorem Francji — poważnie zaniepokojone podobną propagandą, pospieszyły zastosować radykalny środek dla jej zaniechania, udzielając ludności potrzebnych funduszy. W ten sposób tubylcy Tahiti za pomocą groźby powrotu do barbarzyństwa, wymusili sobie porawę bytu.

— Ja nie wiem, Mikołaju Iwanowiczu. Ja... nas nie uczyli na pensji... takich wyrazów. I wogóle ja po niemiecku bardzo kiepsko... Zawsze mnie żeby bolaly, kiedy profesor języka niemieckiego wchodził do klasy.

— Jakto?... Mówilas przecie, że się uczyłas.

— Uczyłam się, to prawda, ale umiem tylko słowa salonowe. Jeśli chodzi o coś domowego, albo żeby się z kimś przywitać i spytać o pogodę.

— Dziwna historia... Sam przecie słyszałam, jak deklamowałaś wiersze me po naszymu.

— To po francusku. Jeśli trzeba będzie gadać po francusku, zobaczysz, co potrafię.

— Ładny bajc... W Niemczech po francusku. Tu cię za francuski mogą do kozy wpakować. Szwab kocha francuza jak pszczoła w ciastnej ulicy, a kocha jak muchę w barszczu. Hej, tragarz! — krzyknął kupiec. — Gut morgen. Jak się wabisz?...

Kommentz Nasze walizy. Bringenz! Sakwojaże... — O widzisz mówisz po niemiecku... i świetnie.

— Dziesięć słów całego kramu. Daleko z tem zajdziesz... O wódki jeszcze potrafię pomówić po szwabsku, bo znam wszystkie restauracyjne słówka, ale o innych mam zielone pojęcie. Hej, herr tragarz! Herr — to u nich pan. Jak powiem grzeczniej, może będzie lepszy skutek... Herr tragarz! Nie idzie, bajdak! Wlazł do innego wagonu. Czyżby trzeba było dzwigać samemu?...

Zabieraj poduszki, a ja wezmę sakwojaże... Biorze! Czego stoisz, jak małowana? — Ale, bo dużej poduszki nie mogę przecisnąć przez drzwi. Trzeba by będzie wynieść po kole.

— Bo też po diabła było brać, aż trzy poduszki. — Nie mogę spać na jednej. Kark mi drętwieje. A wreszcie, czy wiesz, gdzie jedziesz? Może tam wcale nie używają poduszek... —

— Rzuć te poduszki. Daj, ja je wyciągnę... A ty pchał miło z tyłu, przedzie... O, tak. Przecież tu komora. Jeszcze nam pludry zaczyna pruć poduszki i szukać w nich czego. Toż to całe pierzynę. Pomy-

— Ja nie wiem, Mikołaju Iwanowiczu. Ja... nas nie uczyli na pensji... takich wyrazów. I wogóle ja po niemiecku bardzo kiepsko... Zawsze mnie żeby bolaly, kiedy profesor języka niemieckiego wchodził do klasy.

— Jakto?... Mówilas przecie, że się uczyłas.

— Uczyłam się, to prawda, ale umiem tylko słowa salonowe. Jeśli chodzi o coś domowego, albo żeby się z kimś przywitać i spytać o pogodę.

— Dziwna historia... Sam przecie słyszałam, jak deklamowałaś wiersze me po naszymu.

— To po francusku. Jeśli trzeba będzie gadać po francusku, zobaczysz, co potrafię.

— Ładny bajc... W Niemczech po francusku. Tu cię za francuski mogą do kozy wpakować. Szwab kocha francuza jak pszczoła w ciastnej ulicy, a kocha jak muchę w barszczu. Hej, tragarz! — krzyknął kupiec. — Gut morgen. Jak się wabisz?...

Kommentz Nasze walizy. Bringenz! Sakwojaże... — O widzisz mówisz po niemiecku... i świetnie.

N. A. LEJKIN

Nasi Zagranicą

POWIEŚĆ HUMORYSTYCZNA.

Przełożył z rosyjskiego Sebastian Arhens.

I.

Przebyto granicę rosyjską. Minęły stopy z przystanku do mieli pruskiemi orłami. Pociąg zatrzymał się na stacji. Konduktorzy rosyjscy poraz ostatni otworzyli drzwi w wagonów. Rozległy się dźwięki mowy niemieckiej. Na peronie stali dwaj opasli Niemcy w czarnych płaszczach wojskowych, ozdobionych mnóstwem guzików w dwa rzędy po lewej i prawej stronie piersi i pikletthaubach. „Ejdlamy!“ krzyknął ktoś, podkajając zgłoski. Widać było szлды opatrzone strzałami i napisami: „Damen“, „Herren“. Podróżni zaczęli zdejmować z półek ręczne bazo i wychodzić z wagonów. W ich liczbie był młody kupiec z żoną; każdy gest jego, każde poruszenie jego zebrało, że powołaniem jego był handel, jakkolwiek ubrany był według najnowszej mody. Klamawczy dłonią w rondo melonika rzekł do żony:

— No — mo, Głafiro Siemionowno, przyjechałmy do tej granicy. Teraz musimy pokazać, czego nas nauczyli. Rób cudzoziemskie słowa. Różaj bez żadnej krapki. Wai na całego.

Zonusta, ubrana równie modnie, zmieszała się z zarumienioną.

— To coż to za kraj? — spytała.

— To się wai — prusacki. Szkop sterczy na każdej dalej. Jadąc zagranicę zawsze o Niemca zawiadzić. Bierz swoją poduszkę. Ja się z trzema mio przecisnę przez drzwi. A do moszenia walizek, uważaj, zawalimy tragarza. Jak się wali tragarz do szwabsku?

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 29-go października 1931 r.
Narcyza B. W.

Wschód słońca godz. 6.25. Zachód godz. 4.16.
Wschód księżyca godz. 5.24. Zachód godz. 10.21.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Samopomocno-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Śróda, dnia 28. 10. godz. 7 rano: Temperatura powietrza — 0,2 wiatr wschodni o prędkości 3 m/s pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 753,8 wilgotność 92%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 4,8 najniższa — 3,5. Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

1) Kalendarz terminowy zebrań, zbiorek itd. Dziś (28. 10.) Stow. Mi. Polek: zbiórka III. zast. po nabożeństwie.

S. M. P.: o godz. 8-mej wiecz. ćwiczenia w ćwiczeniach miejskiej.

Stow. Dzieciactwa Jezus: wiecz. po nabożeństwie różańcowym zebranie zarządu w Domu Katol.

Arcebr. Straży Honorowej: o godz. 6.45 lekcja śpiewu w Domu Katolickim.

Jutro (29. 10.) Chór Kościelny: lekcja śpiewu po nabożeństwie różańcowym w Domu Katolickim.

"Sokół": Oddział lekkoatletyczny: zebranie oddziału o godz. 7-mej w salce na boisku.

Stow. Mi. Polskie: po nabożeństwie różańcowym zbiórka I. zastępu w Ognisku.

Kółko śpiewu "Dembiski": o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu chóru mies. w Hoi. Dworcowym.

Arcebractwo Straży Honorowej: po nabożeństwie różańcowym zebranie zarządu w Domu Kat.

K. S. "Pogoń": wiecz. o godz. 8-mej zbiórka przed Szkołą Handlową, celem ćwiczenia marszu "Śladem Powstańca Leszczyńskiego".

Drużyny ratownicze P. C. K.: o godz. 8-mej wiecz. zbiórka drużyn ratowniczych w Powiatowej Kasp. Chorych.

1) Osobiste. Z dnem dzisiejszym (28. października) jak się dowiadujemy, odchodzi dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Lesznie p. Czajka, na równorzędne stanowisko do Warszawy. P. Czajka pracował w Lesznie 12 lat, ciesząc się ogólnym poważaniem, również w tych sferach, z którymi z racji swego urzędu musiał współpracować.

1) Obóz Wielkiej Polski. Dziś, w środę, o godz. 8-mej wiecz. w sali "Sokoła" zebranie placówki. Obecność członków i kandydatów obowiązkowa. Młodzież czuwajcie!

1) "Roxy". Przypomniamy o dzisiejszym przedstawieniu amerykańskiej komedii "Roxy" przez artystów Teatru Polskiego i Nowego z Poznania. "Roxy" do ostatniej chwili cieszyła się w Poznaniu wielkim powodzeniem, dzięki swej komicznej treści. Przedstawienie odbędzie się w Hotelu Polskim.

1) "Sokół". W dniu wczorajszym odbyło się planowane posiedzenie Tow. Gimn. "Sokół". Po przedstawieniu obszerniej korespondencji, jaka zarząd uskutecznił w czasie od ostatniego zebrania do wczorajszego, zakomunikowano drugom wynik zbiórki w "Dniu Sokola". W obrębie całej Dzielnicy (z wyjątkiem Poznania i okręgu) zebrano ogółem przeszło 3.800 zł. Jedno z czołowych miejsc w szeregu okręgów zajmuje miasto Leszno, gdzie zebrano 295,00 zł. Świadczy to bardzo dobitnie, jakiem poparciem cieszy się organizacja sokola w sferach naszego społeczeństwa, które mimo dzisiejszych trudności finansowych dąży tak pokornie sumie na cele "Sokoła". Z kolei złożono sprawozdania z sukcesów oddziałów lekkoatletycznych i pliki nożnej, zawodów dzielnicowych w Poznaniu oraz 2 tyg. kursu gimnastycznego w Żywcu. Druh Krajewicz odczytał życiorys dr. Tyrzsa, twórcy sokola czeskiego. Jego niezmiernie cenna, pełna obfitości praca w wykładowym sobie celu, dała drh. Krajewiczowi temat do kilku uwag, jaka powinna być praca u nas, w grodzie leszczyńskim, gdyż choćby spłata kosztów budowy sokolnictwa i poswiecenia. Zebranie zakończono odśpiewaniem "Roty".

Podziękowanie. Przewodnictwo gniazda w Lesznie składa na tem miejscu szczerze podziękowanie za hojne datki w dniu "Sokoła", które w chwili obecnego kryzysu gospodarczego mają szczególniejszy charakter i znaczenie, a władze sokole zachęci do dalszej owocnej pracy nad wychowaniem dla Polski silnego i uświadomionego społeczeństwa obywatela.

1) Komunikat P. U. P. P. Wolne miejsca: 2 ceramików, 1 modelarz w gipsie, 1 elew gosp. samotny, 1 gospodyn na folwark, 5 służących z gotowaniem i świadectwami, 6 służących do gospodarzy, 2 uczeni krawiec, 1 uczeń stolarski, 1 uczeń malarski, 1 uczeń obuwniczy, 1 uczeń szklarski, 1 uczeń kupański do składu konfekcji. — Poznań: pracy: 18 kowali, 50 słusarzy maszynowych, 1 budowlanych, 4 blacharzy, 15 szoferów, 80 murarzy, 32 cieśli, 14 malarzy, 12 stolarzy, 12 kłodzieży, 2 zecerów, 4 kucharzy, 10 rymarzy, 16 obuwników, 4 krawcowe, 14 krawców, 18 piekarzy, 3 cukerników, 24 urzędników gosp., 4 gorzałników, 3 ogrodników, 3 leśników, 24 murarzy, 45 buchalistów-książkowych, 10 ekspedientów, 3 pomocników kupieckich, 6 techników budowl., 8 muzyków, 4 gasioronów, 2 fryzjerów, 1 fryzjerkę, 18 nauczycieli szkół powsz., 1 profesor gimn., 2 inw. wojennych i 100 poszkod.

1) Dla pamięci (wyciąg, zachować). Wobec licznych pomyłek, które narażają na niepotrzebną stratę czasu, przypominamy zainteresowanym, że w sprawach redakcyjnych należy telefonować pod nr. 64. a do administracji (i drukarni) pod numer 61. Redakcja jest czynna od godz. 8 (rano) do 13 (1 po południu). Listy dotyczące kroniki, ruchu w towarzystwach i t. d. należy adresować do redakcji, natomiast w sprawach ogłoszeń płatnych, prenumeraty i t. p. do administracji lub drukarni (druk). Listy do redakcji należy wrzucać do skrzynki (1-sze piętro), która jest dostępna od godz. 6.30 rano do 9 wiecz. Krótkie notatki, mające się ukazać w gazecie danego dnia należy dostarczać do godz. 8 m. 15 rano; dłuższe najpóźniej poprzedniego dnia.

1) Przechodnia Przeciwność przy ulicy Skarbowej. Godziny przyjęć: w wtorki od 2—4 popoł. w piątki od 8—9 przedpołudniem.

Odpowiedzi od redakcji.

L. S. Termin i warunki podamy obszernie w jutrzejszym "Przyjacielu Rolnika".

K. R. Propaganda ta jest niepoważną a kosztowną zabawką. Spożycie cukru można skutecznie podnieść tylko przez obniżenie ceny w kraju. Również wydanie do ożywienia tej ważnej gałęzi gospodarki krajowej przyczyniłoby się zaopatrzenie w tani cukier przemysłu przetwórczego.

M. T. Sprawa ta wymaga osobistego porozumienia. Zeche Pan wstąpić lub zatelefonować (nr. 64).

D. O. Od tematu ważniejsze opracowanie, to też przed przeczytaniem nie możemy nic powiedzieć.

BOJANOWO.

bo) "Roxy". W czwartek, 29. b. m. o godz. 8-mej wiecz. w sali Hotelu Centralnego artyści teatrów "Nowego" i "Polskiego" w Poznaniu z p. p. Sarnecką, Lachnowską i Zasepińską, Bystrzyńskim, Piotrowskim i Fiszerem na czele, wystąpią w najgłośniejszej rewelacji ostatniego roku "Roxy". Zespół składający się z czołowych artystów poznańskich w ostatni, czasie po za tą arcykonieczną farsą wystąpił z równym powodzeniem "Hiszpańska Mucha".

POMORZE.

p) Toruń. (Kompromitujące "sanacje" występy) "Kur. Pozn." pisze: W niedzielę w Świeciu miało się odbyć zebranie członków Obozu Wielkiej Polski z placówki miejscowej i kilku polskich miejscowości. Na zebraniu miało nastąpić rozdanie nowym członkom odznak organizacyjnych. Program przewidywał nabożeństwo o godz. 10.30, a następnie pochód do strzelnicy, na który uzyskano pozwolenie władz. W ostatniej chwili jednak burmistrz miasta Świecia cofnął pozwolenie na pochód. Wobec tego Młodzi udali się do kościoła iżno chodnikami. Mimo to policja w liczbie kilkudziesięciu posterunkowych, uzbrojonych w pałki gumowe, zaczęła rozprędać publiczność. Po nabożeństwie Młodzi również ludno, grupkami w większych oddziałach, udawali się do strzelnicy. Pomiędzy Młodymi wzmieszała się ludność, powracająca z kościoła. Kółko pębanji zgotowano serdeczną owaację ks. dziekanowi Koniecowi. Gdy już wieksze luźne grupy przechodziły weszły z bocznych ulic na ulicę Dworcową, zbliżając się do strzelnicy, z tyłu nadbiegli policjanci i zaczęli rozprędać idącą ulicą publiczność, używając kolb karabinów i pałek gumowych. Wielu zupełnie przypadkowych przechodniów zostało pobitych, i tak n. p. uderzony został kolbą w twarz p. Leon Zawiszecki z Marjanek, wracający z kościoła i nie należący wcale do O. W. P. Rannego opatrzył dr. Pokorski, zaszywając mu ranę na twarzy. Pobity został też ułomny chłopiec, Jan Szampowski. Część Młodych, oddziela przez policję od strzelnicy, udała się na miejsce okólnymi drogami. Policja jednak wkroczyła do strzelnicy i wydała zakaz odbycia zebrania. Zawiadomiony o tem poseł dr. Sacha wezwał zgromadzonych do spokoju i do rozjeżdżenia się. Policja mimo to aresztowała red. Łukaszewskiego i 5 innych obywateli: Gatkowskiego, Mindykowskiego, Bambowskiego i dwóch innych. Pod wieczór trzech z nich został zwolniony.

BYŁA KONGRESÓWKA.

b) Radzyń. ("Studia trupów"). Utrapieniem Suchowoli, pow. radzyńskiego, w Lubelskiem, był obłąkany Ignacy Rogowski, którego unikano. Jednakże zjawiał się on wszędzie, zwłaszcza tam, gdzie się go nie spodziewano. Przechodząc około studnia, Rogowski wpadł w dzwiny stan, wywołując reklamę i wykrzykiwał: "Nie pijcie tej wody, bo to studnia trupów!" Dnia 23. bm., kiedy obłąkany stał się sprawcą niesłychanej tragedii, znanemu znaczenie jego słów. Oto Rogowski w dniu tym ukazał się na drodze, niosąc na ręku 5-letniego brata Aleksandra i 7-letnią siostrę Natalię. Zbliżywszy się do studni, obłąkany wrzucił w otchłań najpierw brata, następnie dziewczynkę, wreszcie sam skończył do wody. Trzy trupy wydobyto ze studni po kilku godzinach.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Strasne skutki wskakiwania tramwaju). Do tramwaju jadącego ul. Długą wjechał wskoczył Alojzy Porbatowski. Będąc w niebezpiecznym, poślizgnął się i wpadł pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu obie nogi aż do kostek. Ofiarę strasznego wypadku przewieziono do szpitala, gdzie amputowano jej obie nogi.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Wydanie 3-letniej córki uciekłego polskiego). W skutek zabiegów Polskiego Czerwonego Krzyża, Czerwony Krzyż Litewski wydał swych władz wydanie trzyletniej córki uciekłego polaka Józefa Popławskiego, który uchodził przed śladami z Litwy na terytorium polskie, postawił dziecko na Litwie. Prezes litewskiego Czerwonego Krzyża, dr. Supas odwołał dziewczynkę na granicę pod Baranowiczami i oddał przedstawicielowi Polskiego Czerwonego Krzyża, który z Litwy odwołał dziecko do Wilna i podał je pod opiekę...

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Projekt specjalnego opodatkowania rejonów komarników. Wyhodząc z założenia, że rejon, w którym występuje zarodki, rząd opracował projekt specjalnego podatku od ich dochodów. Specjalny podatek wynoszący ma 3 proc. przy dochodach od 16 tys. zł. Przy dochodach wyższych podatek wzrasta proporcjonalnie aż do 25 proc. od dochodów ponad 176 tys. zł rocznie. Wpływy z tego podatku przeznaczone będą na walkę z bezrobociem.

o) Przed odebraniem koncesji wódczyny. Z 31 grudnia b. r. mija ostateczny termin cofnięcia koncesji wódczyny osobom nieuprzywilejowanym. W tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych. W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesji, restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak ministerstwo skarbu decyzyj w tej mierze nie zmieni. W Warszawie wypowiedziano 69 koncesji osobom nieuprzywilejowanym. Wobec zmniejszenia ilości punktów wyszynku alkoholu o 26, 43 koncesje nadane zostaną inwalidom wojennym.

o) Przed odebraniem koncesji wódczyny. Z dniem 31 grudnia b. r. mija ostateczny termin cofnięcia koncesji wódczyny osobom nieuprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych. W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesji, restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak ministerstwo skarbu decyzyj w tej mierze nie zmieni. W Warszawie wypowiedziano 69 koncesji osobom nieuprzywilejowanym. Wobec zmniejszenia ilości punktów wyszynku alkoholu o 26, 43 koncesje nadane zostaną inwalidom wojennym.

o) Utrudniona komunikacja z Austrią wskutek wahań szylingów. Generalna dyrekcja kolei austriackich wstrzymała począwszy od dnia 1 listopada aż do odwołania wydawanie bezpośrednich biletów oraz pośrednich kwitów bagażowych pomiędzy Polską a Austrią i odwrotnie. Zarządzenie to wywołuje wodni znacznych wahań kursu waluty austriackiej i utrudnia zarządom kolejowym wzajemne rachunki. Począwszy zatem od dnia 1 listopada rb. podróżni wyjeżdżający z Polski do Austrii przez Czechosłowację, będą mogli nabywać bilety i nadawać bagaż bezpośrednio do granicy czechosłowacko-austriackiej. Niezależnie od tego pozostaje nadal w mocy bezpośrednia taryfa regulująca przejazd osób i nadawanie bagażów z Polski przez Austrię do Szwajcarii, Węgier i Jugosławii oraz południowych Niemiec. Jednakże wobec podwyższenia taryfy osobowej koleji austriackich od dnia 25 października rb., konduktory austriaccy pobierać będą od podróżnych dopłat w wagonach aż do czasu ogłoszenia nowej taryfy.

Określenie "Temida".

Komitet Floty Narodowej komunikuje, że na rachunek specjalny w P. K. O. Nr. 24.674, na budowę okrętu "Temida", daru sędowników i prawników polskich, wpłynęło do dnia 15-go października 1931 r. zł 53.306,22.

Niezależnie od wpływów na rachunek specjalny "Temidy", na konto czekowe P. K. O. Nr. 30 Komitetu Floty Narodowej wpłynęło od sędowników i prawników polskich do dnia 1-go października 1931 r. zł 3.842,92.

Razem więc Komitet Floty Narodowej zebrnął na okręt "Temida" w ciągu niespełna 9 miesięcy zainicjowania zbiórki na "Temidę" przez Centralny Komitet Budowy Okrętu pod tą nazwą, zł 57.147,04.

Suma dotąd zebrana, w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, świadczy najlepiej o niesłabnącej uczuciach patriotycznych naszego świata prawniczego.

Ze sportu.

Brazylija — Urugwaj 2:0

Dwunaste spotkanie piłkarskie Brazylija — Urugwaj, rozegrane w Rio de Janeiro, zakończył się porażką drużyny świata Urugwaju w stosunku 2:0 mimo jego dużej przewagi. W dotychczasowej rywalizacji od 1913 roku 7 razy wygrał Urugwaj, 3 razy przegrał a dwa zremisował. Na terenie brazylijskim nie zdolał Urugwaj dotąd ani razu uzyskać zwycięstwa.

Kusociński zwyciężył

na zawodach lekkoatletycznych w Paryżu przebiegając 5000 mtr. w czasie 14:58.4. min. Drugie miejsce zajął Francuz Richard.

Decydujący mecz o wejście do Ligi

między słaskim Naprzodem a ŁTSG zakończył się zwycięstwem Naprzodu w stosunku 4:2 (3:1). W wyniku tej rozgrywki Naprząd spotka się z finalistą drugiej grupy 22 p. p. Do ligi wejście najprawdopodobniej Naprząd.

Reprezentacja Polskiego Śląska

rozegrała mecz piłkarski z reprezentacją Śląska Niemieckiego, przegrywając w stosunku 2:6 mimo, że do pauzy Polacy prowadzili 2:1.

Garbarnia

odniosła drugie z rzędu zwycięstwo w Jugosławii pokonując Belgradzki K. S. 3:2 (1:2).

Słuszne zarządzenie zarządu ligi piłkarskiej.

Wobec nurtujących ostatnio opinie sportową pogroszek o możliwości porozumienia się między klubami ligowymi w sprawie dobrowolnego ustalenia wyników ostatnich zawodów mistrzowskich w dniu 29 listopada r. b. i wobec zajęcia się tą sprawą przez prasę, Zarząd Seisly Ligi postanowił poczynić jeszcze jedną zmianę w terminarzu rozgrywek i przenieść zawody Garbarnia — Wisła z 15 listopada na 29 listopada.

W ten sposób w ostatnim dniu rozgrywek odbędą się jednocześnie cztery mecze, a ponieważ czynne będą 4 kluby pretendujące do tytułu mistrza (Garbarnia, Wisła, Pogoń, Warta) i 3 zagrożone spadkiem (Lechia, Czarni, Warszawianka), przeto wszelka możliwość jakichkolwiek umów międzyklubowych i dobrowolnego zrzeczenia się punktów jest całkowicie wykluczona.

Nagrode Honorową Prezydenta Rzplitej

wraz z nagrodą pieniężną dwa tysiące złotych dla zwycięzców w zawodach konnych zorganizowanych przez słaski Klub Jazdy Konnej w Katowicach zdobył porucznik Biliński na koniu „Rabiusz”.

Drużyna bokserska Warty

pokonala reprezentację Lwowa w stosunku 9:7.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(K) Rafael bez rąk. W Fryburgu, w Niemczech, mieszka młody człowiek, nazwiskiem Karol Schuttdies, kaleka nie mający rąk, który w cichociś i o osobnieniu wykazał się na pierwszorzędnego malarza i niedawno temu wystawił swoje dzieła w Berlinie. Posługując się on przy malowaniu ustami, a doświadczenia wladaniu pędzlem do perfekcji. Obrazy Schuttdiesa znalazły gorące uznanie krytyków, którzy przewidywają mu wielką przyszłość.

(P) Para trzewików za 5 groszy. Jak donoszą: Wiednia, sprzedano tam onegdaj w drodze przymusowej licytacji większą partię trzewików skórzanych, stanowiących własność pewnej firmy, która zbankrutowała. Z braku chętnych nabywców, transakcja została ostatecznie do skutku znacznie poniżej ceny wywołania, przyczem — cena nabyła jednej pary tego ubuwia wyniosła dosłownie pięć groszy. W rezultacie zachodzi jednak prawdopodobieństwo, że nowy nabywca niebawem się prztem pożywił, albowiem na to specjalne trzewiki przeznaczone na eksport do Chin, a jako takie nie nadają się do użytku gdzieindziej.

ROZMAITOŚCI.

(—) Kryzys na przemyśle filmowym w Hollywood. Hollywood przestało już być zaczerpniętym ogrodem Heneryd, gdzie na drzewach rosną złote jabłka. Mroźny powiew kryzysu sięgnął i tu. Następują masowe redukcje, które nie oszczędzają nawet gwiazd: zredukowano np. Menjou, obcięto pensję Greta Garbo z 10 na 8.000 dolarów tygodniowo, 17 mniejszych aktorskich filmowych zamknęło swe podwoje. studio stoją pustkami. Jeszcze rok temu produkcja Hollywood'u sięgała cyfry 350 wielkich i 500 małych filmów, dzisiaj zmalała ona do połowy. Rok temu produkowano za 200 milionów dolarów, dzisiaj za 100 milionów. (p)

(—) Maszyna kontrolująca śmiech. Wynezalona, zbudowana, opatentowana i zastosowana została oczywiście w Ameryce. Aparat ten rejestruje, zdaniem wynalazcy, zupełnie dokładnie natężenie śmiechu... podczas przedstawienia farsy czy komedii. Komediopisarze i autorzy humorów mają więc do dyspozycji prawdziwego corpus delicti, na które będą się mogli powoływać w obronie przed krytyką. Aparat ten przysła się również dyrekcjom teatralnym, które oceniać będą wartość sztuki wg. zanotowanych krzywych. (p)

Z procesu przeciw posłom „Centrolewu”.

Wtorowy proces rozpoczął się od zeznań Hermana Liebermanna. Oświadczył on, iż nie jest prawdą, jakoby przygotowywał zamach i rewolucję, i chciał przemocą obalić rząd marsz. Piłsudskiego. Natomiast jest prawdą, że chciał ten rząd obalić i chce go obalić, ale jako stary parlamentarzysta ze szkoły demokratycznej chciał to uczynić w drodze parlamentarnej, w sposób, gdzie ostatnie słowo ma Prezydent Rzeczypospolitej przez rozwiązanie Sejmu.

Po Liebermanie zeznawał Barlicki, który tak samo nie poczuwa się do żadnej winy i oświadcza, że dążył i będzie dążył do obalenia systemu.

Ostatni przemawiał p. Mastek, który do winy również się nie poczuwa. Zajmował się technicznym przygotowaniem kongresu. W Brześciu — mówi — poczułem, jak się w Polsce doprowadza do bezprawia.

Przewodniczący przerywa.

Mastek: — Zostałem nie aresztowany, ale porwany. Grożono mi, że ewentualnie pojadę w więzienie. Przewodniczący dwukrotnie przerywa, aż wreszcie odbiera Mastkowi głos.

Obronca Barlickowski protestuje przeciwko temu a obrońca Berenson składa oświadczenie:

„Zależy nam i oskarżonemu, aby proces przeszedł w atmosferze spokoju i powagi. Proszę Wysoki Sąd, aby pozwolił bronić się Mastkowi. Mastek uwiadomił sąd o przestępstwie w Brześciu i w myśl obowiązujących przepisów, sąd powinien temu oskarżonemu nadać bieg.”

Przewodniczący przechodzi nad tem oświadczeniem obrony do porządku dziennego.

Po krótkich interwencjach ze strony sądu reszły oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają, rozprawę odroczone do środę rana.

7. Poznań.

P) Zjazd prezesów Towarzystw Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych. W niedzielę, 25 b. m. odbył się w Poznaniu na dużej sali p. Jarockiej zjazd prezesów Tow. Przem. i Rzemieślniczych z całego województwa poznańskiego. Obrady zagał prezes Związku p. poseł Górczak. W wstępnym swem przemówieniu wspominał poseł Górczak o święcie Chrystusa - Króla, któremu poświęconą jest dzisiejsza niedziela i zaproponował wysłanie z tej okazji ks. Kardynałowi dr. Hłondowi depeszy hołdowniczej. Wysłanie powyższej depeszy przyjęli zebrani jednogłośnie i burzą oklasków. Z kolei wygłosił skarbnik Związku p. St. Libera sprawozdanie z działalności Fund. Zapomog. Dotychczas — w jedenaście miesięcy działalności „Funduszu” — zebrano składek w sumie zł 99.124,80 z czego na wstępne przypało zł 6.368, które w całości przelano do kasy Związku a resztę wypłacono tytułem wsparć posmiertnych złotych 87.100 i na poczet 10 proc. na administrację zł 4.979,56 reszta, t. j. 677,24 znajdowała się w dniu sprawozdania na rachunku „Funduszu” w P. K. O. Prócz tego stwierdził p. Libera, że załagłości poszczególnych Towarzystw wobec „Funduszu” wynoszą w sumie zł 34.599,15 przyczem zaaplował do wszystkich pp. prezesów by wpłynęli na skarbników w kierunku punktualniejszego zbierania składek. W imieniu komisji rewizyjnej referował p. Tadeusz z Kościłana stawiając wniosek o udzielenie zarządowi powołanemu, co też uczyniono. Następnie zabrał głos II. wiceprezes Związku p. poseł Lasota do referatu n. t. „Projekt noweli do ustawy o pracy młodocianych”. Syndyk Związku p. Tadeusz Piotrowski referował projekt noweli do Polskiego Prawa Przemysłowego wraz z poprawkami nadesłanymi przez Towarzystwa. W dyskusji omawiano przede-

de wszystkim kwestię przy cechowych i przymus nałożenia do cechów, przyczem stwierdzono, że przymusowe cechy byłyby dobre na naszym terenie, lecz ze względu na inne dzienne nie są one wskazane, a wręcz szkodliwe. W konsekwencji przeprowadzonej na ten temat dyskusji, upoważniono Zarząd jednogłośnie do dalszych pertraktacji z rzemiosłem z innych dziedzin oraz do wszelkiej dalszej akcji.

P) Kronika kościelna. Archidiecezja poznańska. I. E. Ks. Kardynał Prymas zamianował ks. prof. Zygmunta Masłowskiego delegatem Arcybiskupiem do Poznańskiego Akademickiego Koła Misyjologicznego — W administrację oddano: Ks. Janowi Dybizańskiemu, proboszczowi w Nowemieście, parafie Dębno; ks. Czesławowi Gierkowski, dotychczasowemu wikariuszowi w Borku, parafie Skalmierzyce Nowe; ks. Władysławowi Janowskiemu, administratorowi w Parzynie, parafie Rogaszyce; ks. Stanisławowi Kasprzakowi, proboszczowi w Doruchowie, parafie w Morawiu; ks. Wacławowi Kolkiewiczowi, dotychczasowemu proboszczowi w Rogaszycach, parafie Granowo; ks. Teofilowi Poprawskiemu, administratorowi w Dębnie, parafie Duszniki; ks. Józefowi Rauterowi, administratorowi w Morawinie, parafie Drzewcokowo; ks. Stanisławowi Szwedzińskiemu, administratorowi w Skalmierzycach Nowych, parafie Bucz. Na wikariat powołano: ks. Władysława Mniejowskiego z Kórnika do Kórnik. Ks. Antoniego Skórnickiego z Kórnik do Borku.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr Polski: 28. 10. „Lazurowe wybrzeże”. 29. 10. „Lazurowe wybrzeże”. 30. 10. „Roxy” po ośmiu popołudniowych. Teatr Nowy: 28. 10. „Przedmieście”. 29. 10. „Przedmieście”. Początek o godz. 8 wieczorem.

Z Warszawy.

W) Dzik konferencja prezydentów - burmistrzów miast. Prezydium Związku miast polskich urządziło konferencję prezydentów i burmistrzów na której omówiony będzie bezpośrednio udział miast w łagodziu skutków bezrobocia. Konferencja na którą prezydium Z. M. P. zaprosiło 35 reprezentatów i burmistrzów miast z różnych województw, odbędzie się dzisiaj w sali portretowej magistr. m. st. Warszawy.

W) Poradnia dla zapobiegania ciąży funkcjonuje. Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi: „W niedzielę, dnia 25. bm. odbyło się oficjalne otwarcie w domu państwowym w Warszawie przy ul. Leszno poradni dla t. zw. regulacji urodzin. Twórcami tej poradni są pp. Boy-Zelenicki, dr. Budzyńska-Tylicka i dr. Rubinkraut. W czasie swego przemówienia p. Budzyńska zapowiedziała rozrzucone 10.000 odcisków wśród robotnic, wzywając je do korzystania z poradni. „Jak widzimy z powyższego, na skutek zezwolenia komisariatu rządu m. st. Warszawy, „poradnia” rozpoczęła netyktyko w lokalu swą działalność, sprzeczną z zasadami chrześcijańskimi, ale prowadzi również występną agitację na mieście, uprawiając otwarte demoralizację społeczeństwa. „Poradnia” nie są wcale bezinteresowne, każą sobie za nie płać pp. Budzyńska i Rubinkraut. Dokąd idziemy?” Tyle KAP. Jak na jawne prowokujące drwiny z Kościoła katolickiego poradnia dla zapobiegania ciąży w Warszawie otwarta została przez czynników masońskich i żydowskich w dniu święta Chrystusa Króla!

W) 8-me posiedzenie Rady Związku Wydawców. W dniu 24. bm. odbyło się 8-me posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego przy licznych współudziale przedstawicieli prowincjonalnych ośrodków wydawniczych. Dyrektor Związku p. Stanisław Kaulicz wygłosił referat o obecnej sytuacji przemysłu wydawniczego w Polsce, specjalną uwagę poświęcając ostatniej wyjątkowo ostrej fazie kryzysu, która nastąpiła po redukcjach i obniżkach pensji w instytucjach państwowych i prywatnych. Rada Związku rozważywszy wszechstronnie wyjątkowe trudności, z jakimi w obecnej chwili muszą walczyć placówki wydawnicze w Polsce, stwierdziła jednomyślnie w swych uchwałach: a) konieczność prowadzenia dalszej energicznej akcji w kierunku obniżenia kosztów produkcji wydawniczej w szczególności akcji w kierunku dal-

szego obniżenia kosztów druku dzienników i czasopism dotąd wyższych w Polsce, niż w innych krajach Europy oraz akcji obniżki wszelkich materiałów, używanych przy produkcji, b) konieczność zwolnienia przedsiębiorstw wydawniczych od nowych wprowadzanych w ostatnich czasach względnie projektowanych obciążeń, c) konieczność rychłego uproszczenia systemu wysyłki czasopism za pośrednictwem poczty, oraz wprowadzenia ulg przy korespondencji z prenumeratami, oraz ulg przy akcji propagandy czytelnictwa — celem zmniejszenia nadmiernych w Polsce kosztów administracyjnych wydawnictw, d) konieczność energicznej walki z nieuczciwościami niektórych sprzedawców gazet, uprawiających karygodne manipulacje ze zwrotami dzienników i czasopism.

W) Zemsta eksmitowanego lokatora. Zagrożony eksmisją z mieszkania Stanisław Wolski, usunął się sam w przeddzień przybycia komornika, jednakże na odchodnym zdemolował lokal doszczętnie. Porwał podłogę, zniszczył piec, połamał drzwi i okna — słowem spustoszył mieszkanie w sposób barbarzyński. O tej pracy, mściwego lokatora policja sporządziła protokół.

Humor zagraniczny.



— Matka opowiada bajki: „...książkę i książka żyłi potem razem, jeszcze przez długie lata”.

— Córka: Oh! a ja myślałam, że się rozwiodą”.
(„Everybody's Weekly”).

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 29 października.

7.15 Gazeta poranna R. P. 11.40 Dodatek do Gazy poran. 12.00 Sygnał czasu. 12.25 Koncert dla młodzieży szkolnej. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 17.35 Koncert popoł. 18.50 Dodatek do gazety poran. 19.25 Nadprogram. 19.45 Dodatek do gazety por. 20.15 Koncert wiecz. 21.25 Stuchowski p. t. „Przygoda księcia Regenta”. 22.10 Sygnał czasu — komunikaty sportowe, i polie. 22.40 Dodatek do gazety por. R. P.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 29 października.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień następny. 12.10 Komunikat meteor. 12.15 Co słychać i o czym wiedzieć potrzeba. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Przerwa. 14.45 Muzyka z płyt gram. 15.05 Komunikat gosp. 15.15 Komunikat. 15.20 Przerwa. 15.25 Wśród książek. 15.45 Komunikat. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.15 Przerwa. 16.20 Lekcja języka francusk. 16.40 Muzyka. 17.05 Komunikat. 17.10 Odczyt z Kawiarni. 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Giełda rolnicza. 19.25 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Feljton. 20.15 Muzyka lekka. 21.25 Stuchowski. 22.10 Przerwa. 22.15 Płyty gram. 22.40 Dodatek do pras dzień radj. 22.45 Komunikat meteor. 22.50 Wiadomości sportowe. 22.55 Komunikat. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Humor i satyra.

Właśnie dlatego.

— Adoptowaliście państwo dziecko?
— A tak, sześciolatniego chłopca.
— Czemu nie dziewczynkę? Byłaby z niej później wyreka w gospodarstwie?
— Słusznie, ale mieliśmy akurat w szafie dziecięcą czapkę marynarską. (Le Rire“.)

Mgła.

Pewnego mglistego poranku przechodził przez Trafalgar Square Anglik z Francuzem.
— Takiej mgły, rzekł Francuz, jak w Anglii niema w żadnym kraju.
— O, przepraszam, odparł Anglik, widziałem o wiele gęstsza mgłę poza Anglią.
— A gdzie to było? — pyta Francuz.
— Nie wiem doprawdy, mówi Anglik, mgła była tak gęsta, że nie mogłem rozpoznać okolicy. (Tit-Bits“.)

Odpowiedź na ostrzeżenie!

Na ostrzeżenie umieszczone w „Głosie Leszczyńskim” z 24-go 10. 1931 pana Szczepana Kostaniaka z Przybyszewa odpowiadamy, że tego ostrzeżenia są niegodne z prawdą, albowiem wcale tego gospodarstwa nie bývámy i jedynie faktem jest w posiadaniu i użytkowaniu rolnika pana Franciszka Skorupskiego z Przybyszewa na podstawie uchwały tymczasowego zarządzenia Sądu Okręgowego w Lesznie z dnia 28. 9. 1931 w sprawie Skorupskiego i tow. ch. Kostanek i tow. 2. Q. I. 88.31.

Leon Golik, Przybyszewo.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

odbędzie się w czwartek, dnia 29. 10. 31 r. o godz. 10-tej Sprzedawane będą najwięcej dającym za gotówkę:

1 rower męski i 2 krzesła.

Zbiór kupujących w Lesznie, ul. Król. Jadwigi 26.
Magistrat — Miejski Urząd Komorniczy.

Przepisy policyjne

dotyczące

**ustawiania spluwaczek
oraz zakazu plucia
w lokalach publicznych**

polecia

Drukarnia Leszczyńska

spółdz. z o. o.

Leszno, ulica Wolności 21. Telefon nr. 61.

Złapał się...

— Moi drodzy — mówił pastor w amerykańskiej osadzie Shenectady — wiecie, że dzisiaj mówię o klamkach, przypominacie też sobie, że prosiłem was o przeczytanie siedemnastego rozdziału z Ewangelji św. Marka. Kto przeczytał ten rozdział, niechaj podniesie rękę.

Wszyscy podnoszą rękę.

— Moi drodzy — ciągnie pastor — Ewangelja św. Marka zawiera tylko szesnaście rozdziałów. Widzicie więc, że miałem rację, obierając kłamstwo za temat mojego kazania.

(„Vancouver Sun“).

Profesor. Pan profesor sprawił sobie nowe ubranie. Właśnie ubiera się w nie po raz pierwszy. Nagle woła na żonę:
— Pójdź tylko. Cesiu i popatrz. Trzeba je zaraz odesłać do krawca, przy kamizelce u góry jest jeden guzik za mało, a na dole o jeden za dużo!

Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, dnia 27 października 1931 r.

Sprzedano: owów 68, buhaji 152, brów 295, świń 219.
Cielat 495, owiec 19, razem 3291 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

BYDŁO

Wół:		
Pelnomiesiste wyluczone niezaprzęgane	78—	80
Miesiste tuczone młodsze do lat 3	62—	70
Miesiste tuczone starsze	48—	58
Mierne odżywione	41—	46
Buhaj:		
Wyluczone pelnomiesiste	64—	70
Tuczone miesiste	54—	60
Nie tuczone, dobrze odżywione	48—	52
Mierne odżywione	40—	44
Krowy:		
Wyluczone pelnomiesiste	80—	90
Tuczone miesiste	66—	76
Nie tuczone, dobrze odżywione	46—	50
Mierne odżywione	30—	40
Jalowice:		
Wyluczone pelnomiesiste	80—	90
Tuczone miesiste	64—	74
Nie tuczone, dobrze odżywione	52—	62
Mierne odżywione	40—	50
Młodzież:		
Dobre odżywione	44—	51
Mierne odżywione	40—	44
Cielęta:		
Najprzedsieczne cielęta wyluczone	95—	100
Tuczone cielęta	80—	90
Dobre odżywione	70—	80
Mierne odżywione	60—	68

OWCE:

Wyluczone, pelnomiesiste jagnięta i młodsze skopy 92—110
Tuczone starsze skopy i macórki 70—84

SWINIE (TUCZNIKI)

Pelnomiesiste od 120 do 150 kg żywej wagi 110—114
Pelnomiesiste od 100 do 120 kg żywej wagi 102—110
Pelnomiesiste od 80 do 100 kg żywej wagi 92—100
Miesiste swinie ponad 80 kg 82—90
Maciory i późne kastraty 90—104

Przebieg targu bardzo spokojny.

Uwaga: Na swinie bekonowe obrotów nie było.

Urzędowa Ceiuta

Giełdy Zbożowa i Warowel
w Poznaniu.

Warunki Handel hurtowy, narytel Poznań ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Poznań, dnia 27. 10. 1931

Ceny transakcyjne

Owies 105 tonn nar. Poznań	22.71
Uspokojenie stałe	
Ceny orientacyjne	
Zyto	22.25—22.50
Uspokojenie spokojne	22.25—22.75
Pazienka	
Uspokojenie spokojne	21.25—22.25
Jęczmień a) 64—66 kg.	21.25—22.25
Jęczmień b) 68 kg.	22.75—23.75
Uspokojenie spokojne	25.50—26.50
Jęczmień browarowy	
Uspokojenie spokojne	33.50—34.50
Maka żytnia 65% w. w. wor.	33.50—35.50
Uspokojenie spokojne	
Maka pszenna 65% w. w. wor.	33.50—35.50
Uspokojenie spokojne	
Otręby żytnie	14.50—14.75
Otręby pszenne	13.00—14.00
Otręby pszenne (grube)	14.00—15.00
Rzena	30.00—31.00
Gorzecza	40.00—43.00
Groch Victoria	21.00—26.00
Groch Folgera	25.00—27.00
Ziemiaki ładne	2.50—2.80
Ziemiaki fabryczne za kilo %	0.00—0.10
Ogólne uspokojenie spokojne	
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 90 tonn, pszenki 75 tonn, owsa 25 tonn.	
Ziemiaki w gatunkach specjalnych powyżej notowania.	

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szat.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po po i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmujący od godz. 1—2-giej po poł.
Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

Kto nauczy wyrabiania pończoch

na maszynie. Zgł. pism. do eksp. Głosa pod „Pończochy“.

Stroiciel

frmy T. Betting poleca się do stroenia pianin i fortepianów oraz przeprowadza wszelkie reparacje. Wykonanie sumienne.
Artur Penther — Leszno, ulica Leszczyńskich 22.

Prima węgiel górnosławski

brykiety i drzewo na stałe na składzie

Spedytor JAN WALTER
Leszno, Dworcowa 25, tel. 153

Buraki

posiewne sprzedaje
H. SCHUBERT, Gronowo
nr. 2, tel. 284.

Mieszkania

2 lub 3 pokojowe z przynależnościami, poszukuje wyższy urzędnik państwowy.
Zgłoszenia pism. do eksp. Gł. pod „U. S.“

Poszukuję pokoju nieumebl.

Zgłoszenia pism. do eksp. Głosa pod tt. „W. L.“

Służąca

do wszelkich prac domowych
poszukuje posady.
Kto? wskaze eksp. Głosa.

Pokój umebl.

frontowy, słoneczny, bardzo ciepły, z elektryczn. oświetleniem, z utrzym. od 1. lub 15. listopada br. do wynajęcia Leszno, ul. Komenczusa 15. l. p. m. 2.

1 lub 2 pokoi

dobre umebl., z urywaniem kuchni od 1. 11. do wynajęcia Leszno, Miłyńska 12, l. piętro.

DOM

mieszkalny, masowy, z przynależnościami i obszernymi ubikacjami nadaj. się na jakiegokolwiek przedsiębiorstwo wraz z 1 mg. dobrze zaprow. ogrodem owoc. w pow. mieście zaraz na sprzed. Warunki podług umowy. Zgłosz. pism. do eksp. Gł. pod nr. 500.

Druki

wykonuje

szybko
gustownie
i tanio

Drukarnia Leszczyńska

LESZNO — UL. WOLNOŚCI 21

Farbuje i czyszcze chemicznie

tylko w fabryce **Królowej Jadwigi 35**
przy ulicy

E. Schaepe - Leszno

farbuje od roku 1873.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 29. października o godz. 9 spr. dawać będą w Losocicach nr. 1

1 maszynę do siekania mięsa, 1 maszynę do pelniania kiszek i 1 stół składowy
najwięcej dającym za gotówkę. Zbiórka kupców w Lasocicach nr. 1. Leszno, dnia 28. X. 1931.

SZCZEPANIAK, sekwestator skarbowy w Lesznie

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 29 października 1931 o g. 10:00 sprzedawac będą w Lasocicach 54

1 wóz do owocu na resorach
najwięcej dającym za gotówkę. Zbiórka kupców w Lasocicach 54. Leszno, 28. X. 1931.

SZCZEPANIAK, sekwestator skarbowy w Lesznie

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 29 października o godz. 14-tej sprzedawac będą w Strzyżewicach 36

2 ławki wyściełane pluszem w deseni
najwięcej dającym za gotówkę.

Zbiórka kupców przy Strzyżewicach 36.
Leszno, dnia 28. X. 1931.

SZCZEPANIAK, sekwestator skarbowy w Lesznie

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powiesiowymi i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agencjach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się zniżka. Przy konkurencji i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podana ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.
W razie przeszkód w zaktualiz. spowodowan. wyższ. dila. strażków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

AGENCYJE POZAMIEJSKOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: K. Miński, Rynek. Polec: Stefaniak, klegarnia. Krobica: A. Wiekliński, Wolsztyn. Smocznyski, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Włodzisław. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wieleń: Dudziak, piekarnia. Dublin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wronawy: Dalaszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek. Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świeciechowa: Koschel, Krzywda. Bol. P. — — — — — Rynek. Osieczka: Szawelski, ul. Leszczyńska. Nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.